SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „POLACY ZAGRANICĄ"

ZA MIESIĄC MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ I CZERWIEC 1935 ROKU



Ś. P. PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI

PO ŚMIERCI ORĘDOWNIKA SPORTU POLSKIEGO

— ŁĄCZNIE Z CAŁYM NARODEM, POLSKI ŚWIAT SPORTOWY ZGINA SWE KOLANA U TRUMNY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, WIELKIEGO BUDOWNICZEGO SIŁY I MOCY POLSKIEJ. ORĘDOWNIKA DZIELNOŚCI MORALNEJ I FIZYCZNEJ NARODU.

W SŁOWACH TYCH, ROZPOCZYNAJĄCYCH ODEZWĘ NAJWYŻSZEJ WŁADZY SPORTU POLSKIEGO — ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH I POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO DO SPORTOWCÓW POLSKICH MIEŚCI SIĘ NIETYLKO PRZEOGROMNY BÓL JAKI SPADŁ NA CAŁY NARÓD, ALE I WSKAZANIE W JAKI SPOSÓB POLSKI ŚWIAT SPORTOWY WINIEN UCZCIĆ PAMIĘĆ MARSZAŁKA.

JÓZEF PIŁSUDSKI BYŁ NIETYLKO GENJUSZEM IDEI, ALE BYŁ PRZEDEWSZYSTKIEM GENJUSZEM CZYNU. NA DWU TYCH WIELKICH SZLAKACH, WIODĄCYCH DO POTĘGI POLSKI SKUPIĆ SIĘ WINNY WSZYSTKIE WYSIŁKI TYCH, KTÓRZY PRAGNĄ NA SWYCH BARKACH IDEJE I CZYN MARSZAŁKA WCIELAĆ W ŻYCIE.

OBOWIĄZUJE TO W KAŻDEJ BEZ WYJĄTKU DZIEDZINIE PRACY PAŃSTWOWEJ I SPOŁECZNEJ, A WIĘC I W SPORCIE, KTÓREGO MARSZAŁEK BYŁ ORĘDOWNIKIEM.

JEGO IDEJĄ BYŁO DAWAĆ NARODOWI DZIELNYCH MORALNIE I FIZYCZNIE OBYWATELI, JEGO CZYNEM BYŁO STWORZENIE PAŃSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

TO TEŻ DZIŚ POLSKI ŚWIAT SPORTOWY NIE STOI PO ŚMIERCI WODZA NARODU Z ROZŁOŻONEMI BEZRADNIE RĘKOMA. PRZECIWNIE — ZADANIEM NAS WSZYSTKICH SPORTOWCÓW JEST WZIĄĆ NA SWE RAMIONA WSPÓLNYM WYSIŁKIEM CIĘŻAR, KTÓRY DOTYCHCZAS DŹWIGAŁ ON JEDEN.

ZACIĄĆ ZĘBY, ZDOBYWAĆ TEREN PIĘDŹ PO PIĘDZI I PRACOWAĆ W ZDWOJONEM TEMPIE, Z OCZYMA WPATRZONEMI W IDEJE I CZYNY MARSZAŁKA — OTO HOŁD, KTÓRY ZŁOŻYĆ WINIEN CAŁY SPORT POLSKI WIELKIEMU BUDOWNICZEMU RZECZYPOSPOLITEJ — JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

W HOŁDZIE TYM NIE ZABRAKNIE RÓWNIEŻ SPEWNOŚCIĄ I SPORTOWCÓW Z POLONJI ZAGRANICZNEJ, KTÓRZY WINNI UCZCIĆ PAMIĘĆ MARSZAŁKA JAKNAJSZERSZEM PROPAGOWANIEM POLSKIEJ ODZNAKI SPORTOWEJ I PILNEM PRZYGOTOWYWANIEM SIĘ DO II-GICH IGRZYSK SPORTOWYCH POLAKÓW Z ZAGRANICY.

C. I. W. F. im. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W Monitorze Polskim z dn. 27 maja r. 1935-go ukazało się zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w kwestji przemianowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zarządzenie podpisane przez kierownika M. S. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, min. W. Jędrzejewicza i min. Zyndram - Kościałkowskiego obowiązuje z dniem 27 maja r. b.

KONDOLENCJE OD ZAGRANICZNEGO ŚWIATA SPORTOWEGO SPOWODU ZGONU Ś. P. MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F. Gen. Dr. St. Rouppert, otrzymał depeszę kondolencyjną od Dr. Lewalda, członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego.

•

Zarząd P. Z. L. A. (Polski Związek Lekkoatletyczny) otrzymał depeszę kondolencyjną od lekkoatletycznego Związku węgierskiego, podpisaną przez wielkiego przyjaciela Polski Stankowitza, który jest wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, prezesem komitetu Europy wspomnianej Federacji i prezesem węgierskiego Związku lekkoatletycznego.

*

Twórca nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich, francuski uczony archeolog, Pierre de Coubertin, spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego przesłał na ręce płk. Glabisza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego list kondolencyjny następującej treści:

„Spieszę wyrazić Panu, jak również pozostałym członkom Polskiego Komitetu Olimpijskiego — moje głębokie wzruszenie, z jakiem brałem udział w waszym bólu narodowym w tych dniach tragicznych.

Tragicznych lecz wielkich, gdyż karta historji polskiej, na której wpisane zostało imię i bieg życia Wielkiego Wodza, w tych dniach utraconego, jest jedną z najwspanialszych kart Waszej historji.

Od młodych moich lat żywo interesowałem się historją Polski, która niejednokrotnie stawała się historją Europy. Przypominam sobie radość, jaka dana mi była, kiedy przyjmowałem do wielkiej rodziny olimpijskiej — Polski Komitet Olimpijski. Było to przecież symbolem tak szlachetnie zdobytej niepodległości.

Marszałek Piłsudski napewno nie należy do tych, po których płacze się łzami, lecz po których żal wywołuje pragnienie lepszej przyszłości i zdobywania nowych laurów. Marszałek należy do tych, na grobie których wymafia się tylko słowa wiary i nadziei.

Niech żyje Polska!

•

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego otrzymał od Pol. Zw. Kajakowego list, w którym Międzynarodowa Federacja Kajakowa składa kondolencje na ręce naszego Związku spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Taksamo kondolencje przesłał niemiecki Zw. Kajakowy.

Ponadto polskie władze i organizacje sportowe otrzymały od pokrewnych organizacyj zagranicznych setki depesz i listów kondolencyjnych w związku ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego, Twórcy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przewodniczącego Naukowej Rady W. F.

SPORT JAKO CZYNNIK WYCHOWANIA NARODOWEGO

Podajemy w streszczeniu referat delegata Łotwy, zawierający wiele ciekawych myśli. Referat ten został wygłoszony na Konferencji Sportowej odbytej w roku zeszłym w związku z I Igrzyskami Sportowemi Polaków z Zagranicy.

My Polacy, rozrzuceni po kuli ziemskiej jak długa i szeroka, za najważniejszy postulat każdego bez wyjątku terenu uznać musimy sprawę wychowania narodowego oraz zachowania, utrwalenia i wzmocnienia polskości w młodem pokoleniu.

Różne są podejścia do tego zagadnienia. Ze swej strony uważam sport jako pierwszorzędny czynnik wychowania narodowego i obywatelskiego.

Sport posiada wielką siłę atrakcyjną dla każdego młodocianego umysłu. Młodzieży w silnym stopniu imponują zawody, turnieje i związane z tem bronienie własnych barw. Branie udziału w konkurencjach wywołuje zainteresowanie klubem i przywiązanie doń. Stykanie się ustawiczne z kolegami powoduje przywiązanie do rodzimej organizacji i wytwarza patrjotyzm, który każe sportowcowi być zawsze gotowym do ofiarnego boju za barwy klubowe.

To umiłowanie barw klubowych powinno przenieść się na barwy narodowe, ofiarność zaś w walce sportowej dla barw klubu winna łączyć się z myślą o solidarnej pracy społecznej. Toteż niejednokrotnie obserwujemy jak

młodym sportowcom imponuje przeświadczenie, że właśnie broniąc barw klubowych, bronią honoru Orła Białego, czego świadomość staje się często silnym bodźcem do zwycięstwa.

W celu trwalszego przywiązania młodzieży do klubu nie wolno odstraszać nowicjuszów, zbyt obostrzonemi i wygórowanemi warunkami. Przeciwnie — należy zachęcać każdego do współzawodnictwa i walki, stwarzając odpowiednie warunki dla zaprawy sportowej. Młodzież wstępująca do klubu sportowego, względnie odwiedzająca klub w charakterze gości, niech znajduje zawsze opiekę i radę, co przy odpowiedniem kierownictwie przysporzy Narodowi napewno niejednego wiernego i uświadomionego syna.

Nie należy taksamo krępować rygorami słabo mówiących po polsku, a pragnących należeć do klubu polskiego i domagać się bezwzględnie prowadzenia rozmowy po polsku. Jest to niejednokrotnie wielki wysiłek dla wielu naszych rodaków, posiadających język ojczysty w małym stopniu. Natomiast stopniowe przyzwyczajenie do mówienia po polsku, oraz poprawianie błędów mowy da spewnością wyniki zadawalające już w krótkim czasie.

Możność stykania się w klubie z kolegami, wymiana zdań, nastrój koleżeński — odrywa młodzież od szarzyzny życiowej i częstokroć ciężkich warunków materjalnych w domu. W godziwej rozrywce i zdrowym zapale sportowym zapomina się o troskach życia codziennego. W zawodach i turniejach nie myśli się o bezrobociu, gnębiącem nagminnie młodzież wszystkich krajów. W wysiłku sportowym młodzież udoskonala się, szlachetnieje, staje się lepsza.

Uprawianie sportów winno rozpoczynać się od lat najmłodszych. Kierownicy klubów sportowych powinni wejść w ścisły kontakt z kierownictwem miejscowych szkół i organizacyj młodzieżowych, celem objęcia ruchem sportowym najszerszych warstw młodzieży, garnącej się tak chętnie do sportu.

Młodzież szkolną, uprawiającą sport za pozwoleniem władz szkolnych i za aprobatą rodziców, należy otoczyć specjalnie troskliwą opieką.

Ogół młodzieży ma skłonność do uprawiania sportów wielostronnie i tylko rutynowani i uznani mistrzowie poświęcają się całkowicie jakiejś jednej dyscyplinie. Wielostronność uprawiania sportów jest normalna u zdrowego młodzieńca, to też na ten moment należy zwracać specjalnie baczną uwagę.

Nie trzeba jednak równocześnie zarzucać popierania zdolności indywidualnych w poszczególnych tylko konkurencjach, jak również lekceważyć znaczenia sportu widowiskowego. Posiadanie w klubie sławy sportowej ma wielkie znaczenie; każdy sukces takiego zawodnika staje się sukcesem całego sportu polskiego i rozsławia imię Polski.

Należy przytem mieć na uwadze fakt, że jałowe trenowanie bez możności porównania i zmierzenia sił w walce konkurencyjnej stałoby się po pewnym czasie nudne dla młodzieży, żądnej walki i szlachetnego współzawodnictwa. Należy przeto urządzać różnego rodzaju zawody: klubowe, międzyklubowe, okręgowe, oraz brać udział w imprezach sportowych innych klubów.

Odniesiony triumf winien stać się tematem rozmów w klubie, jak i też w szerokich warstwach naszego społeczeństwa. Winien on budzić dla sportowców uznanie, wywoływać przychylność i zmieniać opinję u ludzi uprzedzonych jeszcze do sportu.

Sport stanowi siłę atrakcyjną, żywiołową, o mocnym pierwiastku entuzjastycznym. W klubie, gdzie się młodzież styka ze sobą i zżywa na długie często lata, łatwo możemy utworzyć karną i świadomą swych celów warstwę młodzieży polskiej, która zawsze będzie gotowa do ofiarnej pracy na niwie społecznej.

Mając na uwadze wychowanie narodowe członków, kluby winny na swych terenach przeprowadzać akcję kulturalno - oświatową drogą urządzania różnorodnych imprez. Duże znaczenie wychowania w sensie narodowym posiada krzewienie znajomości wszystkich ważniejszych wypadków z polskiego życia sportowego. Każdy triumf sportu rodzimego jak również każdy znamienny fakt organizacyjny winien być podany do wiadomości członków klubu. Musimy się starać o dokładne informowanie członków o polskim

sporcie reprezentacyjnym, jak i też o wyczynach i sukcesach Polonji Zagranicznej.

W świetlicy każdego klubu obok sprzętu sportowego winny się znaleźć polskie pisma sportowe, ilustracje, wizerunki, słowem wszystko co mówi o Polsce.

Kończąc chciałbym podkreślić zasadnicze postulaty jakie winny przyświecać kierownictwu klubu sportowego polskiego:

1) bezkompromisowe stawianie zagadnienia: „Polak był zawsze twórcą — nigdy burzycielem";

2) wpojenie w członków korzyści płynących ze zrzeszenia się i utrwalenia się danego zrzeszenia polskiego;

3) rozbudzanie i wpajanie przeświadczenia, że naród Polski jest wielkim Narodem i Polska jest silnem mocarstwem;

4) rozumne i dokładne informowanie członków o ważniejszych przejawach w życiu państwowem, ekonomicznem i kulturalno - oświatowem Rzeczypospolitej Polskiej;

5) umiejętne propagowanie także wśród obcych wszystkiego co polskie i stałe podkreślanie żywotności ducha polskiego w każdej dziedzinie;

6) dążność do wytworzenia odpowiedniego zrozumienia i nastawienia społeczeństwa polskiego do sportu; należy wpoić wszystkim przeświadczenie, że sport jest potężnym czynnikiem wychowania narodowego i obywatelskiego;

7) czynny udział w poczynaniach miejscowych czynników sportowych; występowanie z inicjatywą, pomysłowością i twórczą energją w imprezach sportowych;

8) zgodne i poprawne współżycie z klubami miejscowemi w myśl zasad starej polskiej kurtuazji, oraz rycerskości.

9) informowanie o sporcie polskim i budzenie dlań uznania, przeciwdziałanie wrogiej opinji umiejętnem postępowaniem, zdobywanie sympatji i uznania dla nas Polaków jako sportowców.

SPORTOWCY POLSCY, O KTÓRYCH MÓWIŁ CAŁY ŚWIAT

Sport polski, zdobywający sobie coraz mocniejszą pozycję i coraz lepsze imię na arenie międzynarodowej, jest jeszcze tworem młodym i jedynie z racji tej młodości odpuścić mu można pewne przeoczenia, obarczające jego sumienie...

Przeoczenie, które mamy na myśli dotyczą tych polskich rycerzy aren sportowych, którzy stawiali swe wyczyny jeszcze w okresie, kiedy przyznawanie się do polskości niczego na szerokim świecie nie mogło ułatwić i nie budziło w obcojęzycznej masie należytego szacunku. Długi czas nie było Polski na mapie — ale w sercach Polaków była zawsze i wszędzie.

W kraju spiskowali przeciwko ciemiężcom, na wychodźtwie działali już swobodniej w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej. Zajmowali się wszystkiem. Spotykano ich na śnieżnych szlakach Alaski, żeglowali po morzach Południowych, handlowali w Chinach, karczowali lasy Brazylji, wdzierali się wgłąb Czarnego Lądu i przemierzali stepy Australji.

Trafiali wszędzie. Poznając najróżnorodniejsze dziedziny obcego życia, trafiali również do sportu. I w sporcie święcili niejednokrotnie wielkie triumfy, których dzisiejszy polski sport nie obdarza dostatecznie serdecznem wspomnieniem, które podnosi się zaledwie nieraz w kilku krótkich słowach; nie tak, jakby należało. To niedocenianie przez nasz sport swej przeszłości, wypływa z jego młodzieńczego, zapalczywego wieku, ale kiedyś niewątpliwie ustąpi miejsca głębokiemu zrozumieniu i nawet pietyzmowi.

Mówiąc o przeszłości nie skłaniamy bynajmniej nikogo do wiekowych skoków wstecz, w czasy kiedy sport w znaczeniu obecnem nie był jeszcze znany. Historję naszego sportu i naszych wielkich mistrzów zacząć możemy, ominąwszy kronikarskie legendy.

Skoki w pełnej zbroi przez konia, przepływanie w zbroi Dunaju, czy przerzucanie koni przez płot — to konkurencje, które trudno podciągnąć pod miano sportowych, to rekordy dziś więcej śmieszne, niż olśniewające.

Jednakże sławiąc polskich mistrzów światowych trzeba stanowczo sięgnąć poza Walasiewiczównę i Kusocińskiego; należy nawrócić zawsze do ery Cyganiewiczów i Pytlasińskich, oraz wielkich gwiazd, które lśniły wspaniałym blaskiem w odległych ośrodkach emigracyjnych, gdy sport krajowy jeszcze się wogóle nie narodził.

Doszukując się Polaków - sportowców w obcych kadrach, popełnia się nieraz w zapale pewną, że tak powiemy, niestosowność, opierając się często w tym względzie wyłącznie na polskiej końcówce nazwiska.

Kreśląc poniżej kilka sylwetek głośnych polskich sportowców z lat dawniejszych, przedstawimy z wychodźtwa jedynie tych, których narodowość jest ponad wszelką wątpliwość stwierdzona, podawana ostentacyjnie przez nich samych i znana powszechnie w tych krajach, gdzie wsławili się i budzili podziw.

Wrodzone warunki fizyczne i moralne pozwoliły wybić się wielu Polakom przedewszyst w gałęziach sportu, t. zw. atletycznych. Zapaśnictwo i pięściarstwo oto dziedziny, w których poszczycić się możemy mistrzami zupełnie wyjątkowej klasy.

Możemy, ale nie czynimy tego w stopniu tym, jak to powinniśmy. Zapaśnictwo zeszło w ostatnich latach do roli widowiska czysto cyrkowego, a błazenada oglądanych dziś „najsilniejszych" ludzi świata ostudziła uczucie dumy jakie budziły w nas kiedyś zwycięstwa Cyganiewiczów.

O bokserskich mistrzach świata Polakach długi czas wogóle nie wiedzieliśmy. Chłopcy nasi, entuzjazmujący się Dempseyem i Tunneyem nie mieli pojęcia o istnieniu Stanisława Kiecala i Jana Leskiego, chociaż sportowa młodzież amerykańska doskonale znała te nazwiska i wymieniała je nierozłącznie z dodatkiem „polish fighters".

Zacznijmy nasz przegląd od nich.

Stanisław Kiecal walczył pod pseudonimem Stanley Ketchell, był mistrzem świata wagi średniej w latach 1907 — 1910 i w Stanach Zjednoczonych do dziś dnia nie zbladła jeszcze sława jego imienia.

Wspomnienia o nim czyta się stale w rubrykach i pismach sportowych, a jego odwaga i siła ciosu nie znajduje poprostu porównań.

Dość powiedzieć, że kiedy przed rokiem grono amerykańskich znawców boksu dyskutowało na temat szans Sharkeya, Carnery, Schmelinga i Maxa Baera, jeden z obecnych, Kalifornijczyk Bill Roche powiedział:

— Wszystko jedno, który z nich okaże się ostatecznie najwięcej wart. Ja osobiście widziałem dwu prawdziwie wielkich bokserów: Ketchella i Dempseya. Polak należał zaledwie do kategorji średniej, lecz jedynym pięściarzem ostatnich lat, który mojem zdaniem był od niego lepszy to tylko Dempsey w swojej najlepszej formie. Innego nie znam!

Baer, Sharkey, Carnera i Schmeling? — z całą tą czwórką Ketchell załatwiłby się jednego wieczora!

Stanisław Kiecal, syn polskich emigrantów urodził się w Grand Rapids, Mich. w r. 1887 i całe życie spędził w U. S. A. jednak zawsze czuł się Polakiem, a jego karjera sportowa obfitowała w szereg tak niezwykłych momentów, że musimy ją omówić obszerniej.

Al. Reksza

SPORT WŚRÓD POLONJI ZAGRANICZNEJ

AUSTRJA.

POLSKA ODZNAKA SPORTOWA W AUSTRJI.

Z dniem 1 stycznia b. r. została wprowadzona na terenie Austrji Polska Odznaka Sportowa.

Do prawa nadawania P. O. S. na terenie Austrji Światowy Związek Polaków z Zagranicy upoważnił Związek Młodzieży Polskiej w Austrji.

ARGENTYNA.

POLSKI KLUB SPORTOWY W ROSARIO DE SANTA-FE.

W Rosario de Santa Fe założony został jesienią roku ubiegłego Polski Klub Sportowy „Junak — Warszawa", który w przeciągu kilku miesięcy wybił się na czoło miejscowych klubów sportowych, istniejących od kilku lat.

CZECHOSŁOWACJA.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH.

Dnia 27 kwietnia odbyło się w sali Pracy w Karwinie Walne Zebranie Związku Polskich Klubów Sportowych w Czechosłowacji, w którem wzięło udział 250 delegatów z 18 klubów, oraz liczni goście. Konsulat polski reprezentowany był przez p. wicekonsula dr. Synowieckiego i wicekonsula Domańskiego. Macierz Szkolną reprezentował p. dyr. Feliks, harcerstwo — kier. Szmeja, Związek Pol. Straży Poż. dr. Kożdoń i kier. Guziur, Związek Polskiego Sokoła p. Kynast.

Zebranie przyjęło statut zatwierdzony już przez władze. Przewodniczącym P. K. S. został kol. dr. Bajorek, I wiceprezesem p. J. Baron, nauczyciel, II wiceprezesem p. Kotarba sekretarz.

Walne zebranie uchwaliło przystąpienie do Zrzeszenia Związku Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji z chwilą zatwierdzenia Statutu przez władze. Uchwalono regulamin rozgrywek o puhar Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie. Ustalono wysokość składek: każdy klub musi uiścić wpisowe w wysokości 20 kor. Wysokość składek od poszczególnych klubów ustali Zarząd Związku Polskich Klubów Sportowych.

FRANCJA.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO PIĘŚCIARZA.

W ramach meczu o mistrzostwo Europy (waga musza) pomiędzy Gyde a Huguein (zwyciężył Gyde) w Lille odbyło się spotkanie w turnieju eliminacyjnym o „Pas Flandrji" między Polakiem Warzechą a Belgiem Gilbert II z Antwerpji. Warzecha, zapowiadający się na dobrego boksera, miał bezsporną przewagę i wygrał zasłużenie na punkty.

KOLARZE EMIGRACYJNI CHCĄ REPREZENTOWAĆ POLSKĘ NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W BRUKSELI.

Prasa emigracyjna we Francji zapowiada, iż wychodźtwo robi starania w Polskim Zw. Kolarskim, ażeby w roku bieżącym zgłosić do szosowych mistrzostw świata w Brukseli kolarzy emigracyjnych. Wszelkie koszty, z tem związane, wychodźtwo chce wziąć na siebie.

W roku ubiegłym w czasie I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy trzej kolarze emigracyjni z Francji (Napierała, Majorczyk i Banaszak) i jeden z Belgji (Traczyk) uzyskali bardzo dobre wyniki. Najlepszy przytem kolarz emigracyjny Marczyński z Belgji w Igrzyskach w Warszawie udziału nie brał.

Należy zatem przypuszczać, że gdyby ci czołowi kolarze emigracyjni przeprowadzili przed mistrzostwami odpowiedni trening, mogliby na zawodach w Brukseli uzyskać wyniki nie gorsze od kolarzy krajowych. Miałoby to duże znaczenie propagandowe dla rozwoju sportu wśród wychodźtwa.

BIEG NARODOWY W LENS.

Bieg Narodowy w Lens odbyty w dn. 5 maja na dystansie 550 mtr. o nagrodę przechodnią Zw. Kupców Polskich zgromadził 529-ciu zawodników, z czego 374 Strzelców, 151 Sokołów i 2 S. M. P.

Wyniki brzmią: 1. Młynarczyk Feliks (Sokół), Joudreville, w czasie 17 m. 43 s. 2. Biegański Walenty (Sokół), Houdain, w czasie 17 m. 44 s. 3. Lewandowski Jan (Sokół). 4. Elsner Wiktor (Strzelec), Ostricourt I. 5. Urbaniak Edmund (Strzelec), Bruay. 6. Nowakowski Jan (Strzelec), Evin Malmaison. 7. Woźny Antoni (Strzelec), Calonne Ricouart. 8. Kisiel Jan (Strzelec), Marles les Mines. 9. Mamczarski Zygmunt (Strzelec), Rouvroy. 10. Wawrzyniak Ignacy (Strzelec), Ostricourt I. 11. Mącik Henryk (Strzelec), Carvin. 12. Mącik Józef (Strzelec), Carvin. 13. Nowak Józef (Strzelec), Marles les Mines. 14. Wróblewski Franciszek (Sokół), Haillicourt. 15. Konieczny Feliks (Sokół), Abscon. 16. Łuczak Teofil (Sokół), Montigny en Gohelle. 17. Pietron Ferdynand (Sokół), Escaudain. 18. Kłopecki Jan (Sokół), Ostricourt. 19. Kujawa Jan (Strzelec), Bruay. 20. Czaja Jan (Strzelec), Bruay.

Puhar przechodni Rady Porozumiewawczej Zw. Polskich we Francji, dla organizacji najliczniej reprezentowanej w Biegu Narodowym zdobył Związek Strzelecki na własność (po raz trzeci z kolei).

Nagrody Prasy i „Orbisu", przeznaczone dla najlepszych zawodników z poszczególnych organizacyj zdobyli:

Nagrodę „Narodowiec" — Młynarczyk Feliks (Sokół z Joudreville).

Nagrodę „Orbisu" w Paryżu — Elsner Wiktor (Strzelec z Ostricourt).

Nagrody Prezesa Rady Porozumiewawczej p. St. Rejera „Wiarusa Polskiego" i Restauratora p. Żołnierkiewicza z Lens, przeznaczone dla najstarszych wiekiem zawodników Biegu Narodowego, zdobyli:

1. Malinowski Damazy (Strzelec z Montigny en Gohelle), lat 66 — otrzymał nagrodę p. Prezesa Rejera. 2. Kurcz Józef (Strzelec z Sallaumines), lat 56 — otrzymał nagrodę p. Żołnierkiewicza z Lens). 3. Koszucki Ludwik (Strzelec z Villers), lat 61 — otrzymał nagrodę Wiarusa Polskiego. 4. Janicki Józef (Strzelec z Bully les Mines), lat 56 — otrzymał nagrodę Komisji W. F. 5. Hulalka Marcin (Strzelec z Frais Marais), lat 53 — otrzymał nagrodę p. Prezesa Rejera.

Nagrodę p. Konsula Generanlego R. P. w Lille przeznaczoną dla klubu najliczniej reprezentowanego w Narodowym biegu otrzymało: Gniazdo Zw. Sokołów Sallaumines (56-ciu zawodników).

Nagrody Zarządu Okręgu XII Zw. Strzeleckiego w Paryżu i podokręgu Lille, przeznaczone dla oddziałów Zw. Strzeleckiego najliczniej reprezentowanych w Biegu zdobyli:

1. Oddział Ostricourt I — 43-ch zawodników. (Nagroda Zarządu Podokręgu Z. S. w Lille). 3. Oddział Montigny en Gohelle — 39-ciu zawodników. (Nagroda Podokręgu Z. S. Lille). 4. Oddział Salaumines — 38-miu zawodników. (Nagroda Podokręgu Z. S. Lille).

Pozatem pierwszych 10-ciu na mecie otrzymało nagrody Komisji W. F., a wszyscy którzy bieg wogóle ukończyli otrzymali medale pamiątkowe Banku P.K.O. w Paryżu.

GDAŃSK.

SPORT POLSKI W GDAŃSKU.

Organizacją, zrzeszającą wszystkie polskie towarzystwa, kluby sportowe oraz organizacje, uprawiające sport na terenie w. m. Gdańska, jest Polska Rada Sportowa. Celem Rady Sportowej jest zapewnienie jaknajkorzystniejszych i najdogodniejszych warunków dla rozwoju sportu polskiego w Gdańsku.

Polska Rada Sportowa posiada własny stadjon sportowy, wyposażony w następujące urządzenia:

a) boisko reprezentacyjne z trybunami z 6-torową bieżnią atletyczną oraz urządzeniami lekkoatletycznemi,

b) boisko treningowe do piłki nożnej, 2 boiska koszykówki i 4 boiska siatkówki,

c) 2 korty tenisowe o czerwonej nawierzchni,

d) „Dom Sportowy", w którym znajduje się świetlica oraz w budowie szatnie z natryskami i pokoje klubowe,

e) strzelnicę małokalibrową,

f) w zimie na terenach sportowych Polskiej Rady Sportowej czynna jest ślizgawka dla Polonji gdańskiej.

Z urządzeń Polskiej Rady Sportowej korzystają następujące kluby sportowe, znajdujące się na terenie w. m. Gdańska:

1) Klub Sportowy „Gedania",

2) Akademicki Związek Sportowy,

3) Polski Klub Wioślarski,

4) Polski Klub Morski,

5) mniejsze kluby sportowe: „Gryf", „Bałtyk", „Rybitwa", „Mewa", „Orzeł".

Działalność najbardziej wszechstronną przejawiają pierwsze trzy kluby sportowe: „Gedania", A. Z. S. i Klub Wioślarski, które w odpowiednim czasie w różnych terminach biorą udział w zawodach sportowych własnych, względnie urządzanych przez kluby niemieckie w Gdańsku. Kluby te biorą ponadto udział w zawodach sportowych, urządzanych w Polsce oraz w Niemczech — w Prusach Wschodnich.

Ponadto sport polski w Gdańsku reprezentowany jest jeszcze przez Aeroklub Akademicki, Harcerstwo oraz Tow. „Sokół".

Oprócz wyżej podanych urządzeń sportowcy polscy w Gdańsku posiadają przystań żeglarską (własność Klubu Morskiego) i przystań wioślarską (własność Klubu Wioślarskiego). Klub Morski dysponuje taborem żeglarskim, w tem trzema jachtami: „Olga", „Pirat" i „Korsarz".

Na terenie Gdańska wychowanie fizyczne polskie rozwija się pomyślnie, obejmując różne dziedziny sportu. Silną pozycję stanowią piłka nożna i boks. Z zamiłowaniem uprawiane są sporty wodne, a przedewszystkiem wioślarstwo i sport żeglarski.

Polska Rada Sportowa urządza rokrocznie następujące zawody sportowe dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych sportowców:

1) Wiosenny polski bieg naprzełaj, w którym biorą udział sportowcy polscy z terenu w. m. Gdańska. Rokrocznie staje do biegu tego 70 — 90 zawodników.

2) Kilkakrotnie do roku w dniu świąt narodowych zawody strzeleckie na małokalibrowej strzelnicy Polskiej Rady Sportowej. W programach tych zawodów są zawsze uwzględniane zawody dla młodzieży. Raz do roku są urządzane zawody strzeleckie i mistrzostwo w. m. Gdańska.

3) Plakietowy zjazd motocyklowy do Gdańska z udziałem klubów sportowych miast polskich, połączony z gymkhaną motocyklową. W gymkhanie biorą udział niemieckie kluby sportowe.

4) Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polonji Gdańska — raz do roku.

5) Zawody lekkoatletyczne akademickie o mistrzostwo Wybrzeża — raz do roku.

6) Ostatnio Polska Rada Sportowa postanowiła rokrocznie organizować zawody sportowe dla młodzieży szkolnej pod hasłem szerzenia sportu wśród młodzieży polskiej.

Wkońcu należy zaznaczyć, że Polska Rada Sportowa w Gdańsku wprowadziła piękny i godny naśladowania zwyczaj nagradzania młodych zwycięzców poza nagrodami powszechnie przyjętemi również cennemi dziełami literatury polskiej.

BIEG O PUHAR ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

W dniu 28.IV. r. b. odbył się w Gdańsku III-ci polski bieg naprzełaj na dystansie 3600 metrów, do którego zgłosiło się 80-ciu zawodników. Przechodnią nagrodę zespołową — puhar Światowego Związku Polaków z Zagranicy dla junjorów — zdobyła „Gedanja". Również „Gedanja" zajęła pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej dla kategorji senjorów, otrzymując poraz drugi puhar przechodni p. ministra K. Papée.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce poraz trzeci zdobył M. Winiecki (12:16), a tem samem na własność puhar min. K. Pappée. W grupie oldboyów zwyciężył Szymkowski.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO STOWARZYSZENIA B. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

W dniu 28 kwietnia r. b. miały miejsce zawody strzeleckie o mistrzostwo Stowarzyszenia b. Powstańców i Wojaków obwodu Gdańsk. Na strzelnicy Pol-

skiej Rady Sportowej stanęło 12-cie zespołów z różnych placówek. W konkurencji drużynowej pierwszą nagrodę (puhar przechodni, ufundowany przez pułk. dypl. Rosnera) zdobył zespół X-ty, w indywidualnej — pierwsze miejsce zajął Kasprzycki Brunon, uzyskując 94 punkty.

NIEMCY.

POLSKI ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Polski Robotniczy Klub Sportowy na Śląsku Opolskim rozwija żywą działalność sportową w swych oddziałach, utworzonych w szeregu miejscowościach, jak Borna, Gliwice, Mikulczyce, Zabrze, Zaborze, Zerniki i inne. Kluby te uprawiają głównie gimnastykę i piłkę nożną. Wciągu ostatnich dwuch miesięcy rozegrały one szereg meczów piłkarskich między sobą, z innemi klubami polskiemi, z klubami z Polski oraz z miejscowemi klubami niemieckiemi.

ZWIĄZEK POLSKICH ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W NIEMCZECH.

Związek Polskich Robotniczych Klubów Sportowych rozpoczął swoją działalność dopiero przed 20 miesiącami i to w bardzo trudnych warunkach. W początkach swego istnienia Związek nie mógł uzyskać nigdzie boisk do piłki nożnej. Dopiero dzięki ostrej interwencji władz wyższych zostały przydzielone boiska we wszystkich miejscowościach. Siedziba Związku znajduje się w Zabrzu na Górnym Śląsku. Związek liczy obecnie na Górnym Śląsku 615, w Saksonji— 103, a w Bremen — 25 członków. Razem Związek zrzesza 743 członków, w tem 96 kobiet.

Związek ma do dyspozycji 12-cie boisk do piłki nożnej, 5 hal do gimnastyki w szkołach miejskich, jedną halę w gimnazjum polskiem w Bytomiu do ćwiczeń bokserskich i 2 hale prywatne. Związek posiada następujące oddziały sportowe: gimnastyczne, osobne dla kobiet i mężczyzn, lekkoatletyczne, bokserskie, pływacki ,drużyny piłki nożnej, harcerski i śpiewackie.

Oprócz tego Związek organizuje wieczory kulturalno - oświatowe, na których mają się odbywać wykłady i wspólne śpiewy polskie. Na Górnym Śląsku utworzono 3 drużyny piłki nożnej, do których należą chłopcy w wieku od 12 do 14 lat, a w Borna w Saksonji utworzono oddział harcerski, składający się z chłopców szkolnych w liczbie 23 członków.

Drużyny piłki nożnej są znane nietylko w województwie śląskiem, gdzie rozgrywały mecze z drużynami „Ruchu", „Pogoni" i t. d., lecz także — w Krakowie i w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy ubiegłego roku w Warszawie brał Związek czynny udział. 9 członków Związku należało do reprezentacji z Niemiec w piłce nożnej, która zdobyła wicemistrzostwo, bijąc Gdańsk i Belgję.

Głównym celem Związku, oprócz uprawiania sportu, jest pielęgnowanie języka polskiego i wychowywanie młodzieży w duchu polskim. Obecnie stara się Związek zakładać nowe placówki, by skupić jaknajwięcej młodzieży polskiej i ochronić ją przed germanizacją.

STANY ZJEDNOCZONE AM. PÓŁN.

WALASIEWICZÓWNA USTANAWIA NOWY REKORD.

Startując w dniu 5 maja b. r. na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland, Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord Stanów Zjednoczonych w biegu na 70 yardów. Zawodniczka polska uzyskała wynik 8,2 sek., podczas gdy rekord poprzedni, należący do Heleny Filkey, wynosił 8,4 sek.

REKORDY ŚWIATOWE CHROSTOWSKIEGO.

Znany w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. pływak, Maciej Chrostowski, Polak, student uniwersytetu Yale w New-Haven, ustanowił dwa nowe światowe rekordy, a mianowicie: 100 yardów —53,2 sek., 50 yardów — 23,6 sek.

PIŁKARZE POLSCY BIJĄ WŁOCHÓW 4:0.

W Hoboken, N. J. odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy polską drużyną Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego I a włoską drużyną „Rex". Zawody zakończyły się zwycięstwem Polaków w stosunku 4:0 (2:0).

Przez powyższe zwycięstwo nad drużyną włoską drużyna Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego umocniła swoją pozycję w Brooklyn Soccer League, zatrzymując nadal zajmowane dotychczas drugie miejsce. Jest to szóste skolei zwycięstwo P. A. K. S.-u.

W tymże samym dniu na boisku w M. Carren Park w Brooklynie druga drużyna Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego rozegrała ważny mecz ligowy z Bay Ridge High School. Biało-czerwoni odnieśli oczekiwane zwycięstwo nad przeciwnikiem, wygrywając zawody w stosunku 4:1.

SŁYNNI PIĘŚCIARZE POLSCY W U. S. A.

Boks zawodowy w Stanach Zjednoczonych ma w swych szeregach kilku Polaków o znanych nazwiskach, jak: Jarosz, który swego czasu odnosił wspaniałe zwycięstwa (m. in. nad Vince Dunde'em), Dubliński (zwycięstwo nad mistrzem Canzonerim), Stanisław Poreda (pogromca Ernie Schaafa, Loughrana, Carnery i wielu innych), Edward Ran — mistrz świata wagi półśredniej (m. in. pokonał znanego boksera, Czecha Nekolnego w N. Jorku).

Zwycięstwa tych zawodników nad wieloma bokserami odegrały dużą rolę w propagandzie polskiego

sportu zagranicą i narobiły niemało rozgłosu na całym świecie.

Ostatnio wybija się Eddie Risko (Henryk Pyłkowski), który pokonawszy Tadeusza Jarosza, rozegrał ostatnio walkę z b. mistrzem średniej wagi Vince Dundee. Po 10-rundowej walce sędziowie przyznali zwycięstwo Polakowi. Decyzja ta jednak spotkała się ze sprzeciwem oficjalnych czynników związkowych, obecnych na meczu. Bez względu na to, jak wypadnie ostatecznie decyzja, R. Pyłkowski wszedł do grona mocarzy pięści.

Polska prasa emigracyjna w Stanach Zjednoczonych podaje, że Pyłkowski, z zawodu marynarz, rozpoczął swą karjerę bokserską już w ciągu służby w marynarce, jako amator. Następnie porzucił amatorstwo i począł brać udział w walkach zawodowych, zdobywając sobie sławę pięściarza pierwszej wody, zwłaszcza w Kalifornji.

Jarosz jest z zawodu skrzypkiem i dotychczas nie zaniedbuje gry na skrzypcach.

Polakiem jest podobno również Art. Lasky.

NOWE REKORDY POLSKI.

Na zakończenie obozu przedolimpijskiego odbyły się w C. I. W. F. na Bielanach zawody czołowych lekkoatletów polskich t. z. olimpijczyków, z których kadr będą się rekrutowali nasi reprezentanci na Igrzyska w r. 1936-ym w Berlinie. W ramach zawodów zostały ustanowione dwa nowe rekordy Polski, mianowicie: na 300 m. Śliwak (Lwów) uzyskał czas 36,2 sek., a na 20 klm. Garncarz (Lwów) osiągnął wynik 1 : 10 : 16 sek.

Z PIŚMIENNICTWA SPORTOWEGO

M. PLUCIŃSKI — BUDOWA KAJAKÓW WYŚCIGOWYCH P 13 I P 14. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 r. Cena zł. 3,50.

Uchwałą kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w 1936 r. Uchwała ta, to zakończenie zwycięskiej walki o przyznanie sportowi kajakowemu jego praw obywatelskich. Aby dać możność pracy sportowej szerokim masom polskich zawodników oraz zaopatrzenie się w odpowiedni sprzęt wyścigowy, zawdzięczając poparciu Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego płk. dypl. Władysława Kilińskiego zaprojektowano i wykonano kajaki wyścigowe typ „P 13" jedynkę i „P 14" dwójkę. Konstruktorem obu typów jest p. Mieczysław Pluciński. Studja, budowa i próby trwały około 8 miesięcy, gdyż chodziło o to, aby zbudować kajaki możliwie najdoskonalsze, jednak łatwe do budowy i tanie. Kajaki „P 13" i „P 14" odpowiadają normom Międzynarodowego Związku Kajakowego (I. R. K.). W porównaniu z kajakiem turystycznym, których tysiące spotykamy na naszych szlakach wodnych, będą one droższe i trudniejsze do wykonania, a to dlatego, że do ich budowy potrzebny jest najlepszy materjał, a ponadto kajaki te należy budować nadzwyczaj starannie według opisu, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki. W tym celu Główna Księgarnia Wojskowa wydała podręcznik o budowie kajaków wyścigowych P 13 i P 14 wraz z dokładnemi planami ich budowy, napisany przez ich konstruktora M. Plucińskiego. Plany zawarte we wspomnianej książeczce obejmują dwa typy t. j. kajak jednoosobowy i dwuosobowy. Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik budowy precyzyjnej i niezwykle lekkiej (12—20 kg.) łodzi wyścigowej i z tego względu niewątpliwie zwróci on uwagę szerokich sfer naszych sportowców oraz klubów wodnych, które chcą ćwiczyć swoje załogi w regatowym sporcie kajakowym.

JAK ZOSTAĆ MISTRZEM PIĘŚCIARSKIM — W. JUNOSZA - DĄBROWSKI, Warszawa, 1935. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 3.50 zł.

Autor tej książki był sam doskonałym pięściarzem, w swoim czasie bezkonkurencyjnym w Polsce, potem wychował cały szereg pierwszorzędnych bokserów, wreszcie stał się czołowym przedstawicielem publicystyki i beletrystyki sportowej. Trudno było o lepsze połączenie warunków do napisania fachowej i ciekawej książki o tajemnicach zwycięstwa na ringu.

Książeczkę o tem „Jak zostać mistrzem pięściarskim" przeczyta jednym tchem nietylko młodzież marząca o bokserskich triumfach, nietylko kierownicy klubów i sekcyj, ale nawet zaprzysiężeni przeciwnicy sportu. Jest ona ujęta tak żywo, tak interesująco, z taką literacką swadą, że czyta się ją jakgdyby najbardziej sensacyjną powieść. Teoretyczne wywody sięgające w samo sedno rzeczy, ilustrowane są materjałem anegdotycznym, sylwetki wielkich mistrzów przeszłości i asów współczesnych przesuwają się przed nami w barwnym korowodzie, asystujemy co chwila przy głośnych spotkaniach, które trzymały w napięciu cały świat.

Jeżeli czytelnik nie zajmujący się nawet specjalnie boksem nie odłoży napewno tej książki, nie przeczytawszy jej do końca, to cóż powiedzieć o młodym entuzjaście tego sportu? Dla niego będzie ona niewyczerpaną skarbnicą bezcennych rad i wskazówek, ujętych mimo lekkość formy w zwarty, solidnie powiązany system. Oczywiście nie starczy podręcznik ten przeczytać, by stać się mistrzem, lecz kto zechce całą treść dobrze przemyśleć, napewno osiągnie korzyści niebylejakie. Książka ułatwi mu nie-

słychanie zrozumieć samej istoty boksu, pozwoli mu ściśle określić do czego w pracy nad sobą powinien dążyć, a czego unikać, da wreszcie ogromną ilość nauk praktycznych, niezmiernie pożytecznych.

Rzecz jasna, ogromne korzyści wyniesie z przestudjowania tej książki i instruktor, czy to będzie kierownik sekcji, czy też trener. Znajdzie on w niej uzasadnienie wielu rzeczy, które nieraz musiał przyjmować „na wiarę“, znajdzie wielki wybór doskonałych przykładów, znajdzie wyjątkowo głębokie ujęcie wszelkich zagadnień niepokojących pięściarza.

Książeczka „Jak zostać mistrzem pięściarskim“, wydana przez Główną Księgarnię Wojskową w bardzo ozdobnej szacie graficznej, opracowanej przez atelier Girs-Garcz, i zawierająca wiele arcyciekawych rotograwjur, rozbita jest na następujące rozdziały: przedmowa, istota boksu, boks w rozwoju historycznym, ideał pięściarza, zaprawa, technika, strategja i taktyka, sekundant i wola zwycięstwa.

Stanowi ona w naszem piśmiennictwie sportowem bardzo poważną pozycję dodatnią i napewno przez długie lata cieszyć się będzie wielką i zasłużoną popularnością, tembardziej, że traktując o istocie, a nie o zmiennych przejawach — nigdy nie straci na aktualności.

BUDOWA ŻEGLOWNYCH MODELI JACHTOWYCH— INŻ. JAN CZARNECKI. Cena zł. 3.20.

Bibljoteczka harcerskich drużyn żeglarskich pod redakcją Witolda Bublewskiego.

Celem budowy modeli jachtów żaglownych nie jest upiększenie mieszkania mniej lub więcej udatnie zbudowanym „jachcikiem“, lecz zapoznanie się z prawidłową postacią kadłuba jachtu oraz pracą żagli.

Poza opisem budowy, składem narzędzi i t. p., książka zaopatrzona jest licznemi tablicami rysunkowemi. Każdy rysunek przedstawia plan teoretyczny jachtu, a zarazem i plan roboczy. Plan teoretyczny podaje nam kształt kadłuba, a roboczy jego wymiary, materjał oraz sposób wykonania.

Książka zawiera trzy modele jachtów. Materjałem używanym do ich budowy jest papier zeszytowy lub rysunkowy i płótno lub drzewo. Do budowy modeli papierowych nie są potrzebne żadne specjalne narzędzia, wystarczą używane przy robotach ze sklejki, a więc mały młoteczek, obcążki, piłeczka do wycinania, wiertarka i śrubokręt. Przy budowie z drzewa należy postarać się o znacznie większy zestaw składający się z młotka żelaznego i drewnianego, dłuta, obcęg, hebla, pilnika i drzewa — oraz jako pomocniczych kątownika i cyrkla. Autor radzi początkującym zacząć od budowy kadłuba z papieru. Sposób ten wypróbował sam, pozatem wypróbowany on został na kursie modeli w Poznaniu, z wynikiem nadzwyczaj dodatnim. Zbudowano już sporo modeli z papieru, które zachowały się na wodzie świetnie. Kadłuby modeli z papieru są sprężyste i nazwyczaj lekkie i po pociągnięciu starannem odpowiednią farbą— mogą całemi godzinami pozostawać w wodzie, nie rozmiękając ani nie zniekształcając się. Książka napisana jest ze znajomością rzeczy przez doskonałego fachowca, dając wskazówki w formie jasnej i zrozumiałej dla każdego.

Budowanie modeli ma podwójne znaczenie pedagogiczne — raz, że jest doskonałą pracą warsztatową, a powtóre, że przyczynia się wśród szerokich warstw młodzieży do zaznajamiania się z rzeczami morskiemi. Niewątpliwie zainteresuje też ta praca szkolne warsztaty i kluby sportowe, a przedewszystkiem członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.



MŁODZIEŻY POLSKA
Z ZAGRANICY!

II ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICY ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH OD 12 — 14 LIPCA B. R. W WARSZAWIE I SPALE.

WZYWAMY WSZYSTKICH DO WZIĘCIA W NIM JAKNAJLICZNIEJSZEGO UDZIAŁU.

PO ZLOCIE MŁODZIEŻ POLSKA PRZYBYŁA Z OBCZYZNY, ZWIEDZAĆ BĘDZIE W SPECJALNIE ZORGANIZOWANYCH WYCIECZKACH NAJPIĘKNIEJSZE ZAKĄTKI POLSKI.

CZĘŚĆ MŁODZIEŻY SPĘDZAĆ BĘDZIE CZAS W OBOZACH ROZSIANYCH PO CAŁEJ POLSCE.

ZWRACAJCIE SIĘ PO INFORMACJE DO WASZYCH ORGANIZACYJ TERENOWYCH!

REDAKTOR NACZELNY Biura Prasy i Prop. Św. Zw. Pol. z Zagr. — inż. JERZY GRABOWSKI

REDAKTOR — WŁADYSŁAW OSZELDA

WYDAWCA — STEFAN LENARTOWICZ

Tłoczono w Zakładach Graficzno-Introligatorskich J. DZIEWULSKI, Warszawa, Senatorska 10